

Oświadczenie w/s tragicznych wydarzeń w Olecku

Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej, należąca do Międzynarodowej Federacji Pracowników Socjalnych (IFSW), w związku z zabójstwem małoletniej Blanki z Olecka, a także wobec medialnych doniesień dotyczących roli i postępowania pracowników miejscowego ośrodka pomocy społecznej – oświadcza, co następuje:

Brutalne zabójstwo Blanki, tak jak ogółem społeczeństwa, wstrząsnęło również pracownikami socjalnymi, asystentami rodziny oraz pozostałymi pracownikami pomocy społecznej w całej Polsce. Niewyobrażalne cierpienie i ból zadane dziecku, ogrom zranienia skierowanego przeciwko niewinnej istocie, a następnie bezwzględne i okrutne przerwanie jej życia – porażają i budzą powszechne poczucie niesprawiedliwości. Emocje towarzyszące tragedii z Olecka są w równym stopniu udziałem także naszego środowiska zawodowego.

Oprócz słów potępienia samego czynu i jego bezpośredniego sprawcy lub sprawców, także w Nas – pracownikach pomocy społecznej, rodzą się pytania: Czy tej tragedii można było zapobiec?, Czy uczyniono wszystko by nie dopuścić do powrotu dziecka do środowiska rodzinnego, które stało się następnie miejscem tej brutalnej zbrodni?

Nie tracąc z pola widzenia przede wszystkim osób będących sprawcami lub współsprawcami tego mordu, a także ich winy, nie uciekamy jednak od stawianych publicznie pytań w związku z działaniem służb społecznych w powyższej sprawie. Wyjaśnienie wszelkich okoliczności dotyczących m.in. wzajemnej współpracy instytucji pomocy społecznej z organami wymiaru sprawiedliwości, a także wskazanie na systemowe błędy mogące przyczynić się do nieefektywnego zabezpieczenia sytuacji dziecka w obliczu informacji o niewydolności opiekuńczej i wychowawczej jego rodziców – leży w słusznym interesie całego środowiska zawodowego. Nikt bardziej niż My – pracownicy pomocy społecznej, jesteśmy zainteresowani poznaniem oraz dogłębnym wyjaśnieniem wszelkich aspektów tej sprawy, w tym także tych dotyczących ewentualnej, indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych pracowników. Nasze środowisko, jeśli tylko takie zaniedbania zostałyby wykazane, a póki co nic na to nie wskazuje - nie będzie miało kłopotu z ich napiętnowaniem.

Oczekując od organów kontrolnych przedstawienia rzetelnego i pełnego obrazu tragedii w Olecku, a także zaprezentowania wniosków płynących z postępowania wszystkich służb, pragniemy już dziś wskazać opinii publicznej na te elementy publicznego systemu pomagania, o których informujemy od lat, a które w naszym przekonaniu decydują o niskiej efektywności działań mających na celu ochronę dzieci. Nie mamy przy tym wątpliwości, że

nawet w najlepiej funkcjonującym systemie wsparcia dochodzi do tak tragicznych zdarzeń jak w Olecku, jednak zasadniczym jest pytanie – w jakim stopniu odpowiedzialne za pomoc społeczną organy rządowe oraz samorządowe, prowadzoną polityką społeczną zwiększającą ryzyko ich wystąpienia?

Szukając odpowiedzi na ww. pytanie, warto zauważyć, że od kilku lat prowadzona jest ogólna polityka rządowa nakierowana na traktowanie pobytu dziecka w rodzinie biologicznej jako priorytetu, mającego wyznaczać działanie służb i organów oraz tworzonego prawa. Wyrazem powyższego jest obserwowana w ostatnich latach mniejsza liczba dzieci umieszczanych w pieczy zastępczej, jak też, co w tym kontekście niezwykle istotne – mniejsza liczba dzieci zabezpieczanych przez służby w sytuacji bezpośredniego zagrożenia ich życia lub zdrowia. Wzrasta natomiast liczba dzieci powracających do rodzin biologicznych. Także w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw, który procedowany jest właśnie w parlamencie, wprost dąży się do finansowego wymuszenia na gminach podejmowaniu działań na rzecz jak najszybszego powrotu dziecka do rodziny biologicznej. Gminy, które nie doprowadzą do szybkiego powrotu dziecka do środowiska rodzinnego zostaną znacząco obciążone kosztami z tym związanymi.

Uznając, że środowisko rodzinne powinno być pierwszym i naturalnym miejscem wychowania i rozwoju dziecka, nie sposób jednak przy tej okazji nie zauważyć, iż **w naszej ocenie jako praktyków, przez ww. działania, a także tworzoną instytucjonalnie presję na pozostanie dziecka w rodzinie biologicznej, naruszono już delikatną równowagę pomiędzy prawem dziecka do wychowania w środowisku rodzinnym, a jego dobrem, w tym ochroną jego życia i zdrowia.** Nieustanna presja wywierana przez rządzących, już dziś przekłada się na praktykę działania sądów rodzinnych, w tym na obserwowaną przez nas bojaźliwość przy podejmowaniu decyzji zabezpieczających sytuację dziecka zagrożonego przemocą, wydłużony czas reagowania na poważne sygnały dotyczące zwiększonego ryzyka dla małoletnich w związku z postępowaniem ich opiekunów, a nawet w ograniczonym stosowaniu przez sąd środków zabezpieczających o stosunkowo niewielkim stopniu ingerencji w rodzinę jak np. nadzór kuratorski. Analizując wstępnie zdarzenia z Olecka, z niepokojem stwierdzamy również, że udział opinii i wniosków instytucji pomocy społecznej w rozpatrywanych sprawach pokrzywdzonych dzieci jest marginalizowany, a często sądy bez własnego rozeznania podejmują decyzje dalekie od realiów sytuacji, w której znajduje się dziecko, a o której wiedzę posiadają pracownicy socjalni lub asystenci rodziny. Wyraźnie podkreślamy przy tym, że same decyzje dotyczące powiadomienia sądu rodzinnego przez jednostki pomocy społecznej, zapadają zwykle w sytuacji ostatecznej, gdy współpraca z rodziną biologiczną, pomimo szeregu podjętych działań, nie rokuje już poprawy i nie daje gwarancji powstrzymania niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia lub dobra dziecka. Niestety coraz częściej spotykamy się także z wieloletnią już praktyką organów ścigania lub instytucji wymiaru sprawiedliwości, w której pracownicy pomocy społecznej nie są powiadamiani o decyzjach sądu, a nawet nie są wzywani na rozprawy w charakterze świadków w sprawach przez nich zgłaszanych. W ww. warunkach trudno oczekiwać nie tylko komplementarnej i skutecznej ochrony dziecka, ale także nie sposób racjonalnie dowodzić wyłącznej odpowiedzialności instytucji pomocy społecznej za ewentualne błędy lub zaniedbania.

W dalszej kolejności zwracamy uwagę, że samo środowisko pracowników pomocy społecznej od wielu lat wyraźnie mówi, a ostatnio również „krzyczy” o **problemach publicznego sektora wsparcia, które to trudności wprost przekładają się na zwiększone ryzyko nieefektywnego świadczenia pomocy**, nie tylko wobec potrzebujących dzieci, ale także np. wobec osób niepełnosprawnych, doświadczających przemocy lub będących w kryzysie psychicznym. Kolejno przetrzucane przez ustawodawcę na pomoc społeczną zadania, coraz mniej mają wspólnego z zaspokajaniem i wspieraniem podstawowych potrzeb osób i rodzin oraz zapobieganiem występowaniu w ich życiu trudności, a coraz bardziej koncentrują uwagę służb społecznych na czynnościach administracyjnych, sprawozdawczych oraz kontrolnych. Skrajnym przykładem ww. polityki jest np. angażowanie pracowników socjalnych w kontrolę wydatkowania świadczeń wychowawczych, czy wymianę pieców węglowych w ramach rządowego programu „Czyste powietrze”. Należy przy tym zaznaczyć, że z uwagi na skandaliczne warunki pracy (niskie uposażenia, niski poziom bezpieczeństwa osobistego) w Polsce ubywa pracowników socjalnych, a to przekłada się na bardzo wysoki wskaźnik liczby rodzin przypadających na jednego pracownika w rejonie opiekuńczym. Obecnie pracownik socjalny w Polsce zajmuje się średnio 70 rodzinami, a ok. 1/5 gmin nadal się spełnia standardu (do wyboru) jednego pracownika na 2 tys. mieszkańców lub na 50 rodzin. Postępująca biurokratyzacja, instytucjonalizacja oraz formalizacja pomocy nie doczekała się właściwej reakcji rządzących, którzy pomimo trwającego od 2018 r. - Ogólnopolskiego Protestu Pracowników Pomocy Społecznej, nawet nie przedstawili dotychczas zapowiadanego projektu ustawy, który w jakimkolwiek stopniu byłby odpowiedzią na zgłaszane postulaty, w tym te dotyczące nowych zadań i narzędzi pracy dla pracowników socjalnych.

W tych warunkach uważamy, że choć ochrona małoletnich przed wykorzystaniem lub krzywdzeniem ze strony dorosłych i opiekunów, powinna być jednym z priorytetów w działalności systemu pomocy społecznej – to realia tworzone nam przez decydentów dalekie są od faktycznych możliwości efektywnego niesienia pomocy najmłodszym. Jako ogólnopolska organizacja wielokrotnie informowaliśmy również, że ryzyko tragicznych zdarzeń, takich jak miały miejsce w Izdebkach, a ostatnio również w Olecku będzie stale rosło. Obarczanie wyłączną odpowiedzialnością za wieloletnie zaniedbania systemowe w tym zakresie pracowników publicznego sektora wsparcia, uznajemy za dalece nieodpowiedzialne i powierzchowne z punktu widzenia celu prowadzenia efektywnej debaty publicznej, a także poszukiwania rozwiązań mogących doprowadzić do zwiększenia poziomu ochrony dzieci narażonych na krzywdzenie.

Oczekujemy, że w przestrzeni medialnej opinia publiczna będzie rzetelnie informowana o wskazanych ograniczeniach, a rządzący oprócz zlecenia kolejnych kontroli po następujących tragediach, zajmą się wreszcie i przyjmą kompetencyjnie przypisaną im odpowiedzialność za funkcjonowanie systemu ochrony najmłodszych.

Otrzymują:

1. Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

PRZEWODNICZĄCY
Polskiej Federacji Związkowej
Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej

Paweł Mączyński

Polska Federacja Związkowa
Pracowników Socjalnych
i Pomocy Społecznej

adres siedziby: ul. Jana Cybisa 7, 02-784 Warszawa
KRS 0000442994 REGON 146624204 NIP 9512366909
Strona internetowa: www.federacja-socjalnych.pl
e-mail: kontakt@federacja-socjalnych.pl
tel. 507 500 885

